



# HARD BEAT

SERIA  
*Driven*

*Taniec nad otchłanią*

## K. BROMBERG

BESTSELLEROWA AUTORKA „NEW YORK TIMESA”

 editio red

Tytuł oryginału: Hard Beat: A Driven Novel #6

Tłumaczenie: Marcin Machnik

Projekt okładki: ULABUKA

Materiały graficzne na okładce zostały wykorzystane za zgodą Shutterstock Images LLC.

ISBN: 978-83-283-1877-9

Copyright © K. Bromberg, 2015

Signet Select and the Signet Select colophon are trademarks of Penguin Random House LLC.

Penguin Random House supports copyright. Copyright fuels creativity, encourages diverse voices, promotes free speech, and creates a vibrant culture. Thank you for buying an authorized edition of this book and for complying with copyright laws by not reproducing, scanning, or distributing any part of it in any form without permission. You are supporting writers and allowing Penguin Random House to continue to publish books for every reader.

Polish edition copyright © 2016 by Helion SA.  
All rights reserved.

All rights reserved. No part of this book may be reproduced or transmitted in any form or by any means, electronic or mechanical, including photocopying, recording or by any information storage retrieval system, without permission from the Publisher.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Wydawnictwo HELION dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo HELION nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wydawnictwo HELION

ul. Kościuszki 1c, 44-100 GLIWICE

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: [editio@editio.pl](mailto:editio@editio.pl)

WWW: <http://editio.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność

## Prolog

— Szukasz samobójczej misji czy co?

— O czym ty, do diabła, mówisz? — Poprawiam się na krześle, żeby spojrzeć na Rafe'a, i kątem oka łapię widok z okien siedziby Worldwide News na Manhattanie. Tak naprawdę jednak nieustannie mam przed oczami wspomnienia, których nie da się wymazać.

Błyski świateł przecinające ciemność nocy. Wycie syren, które przekrzykiwały moje błagania, by oddychała. Jej nieruchome ciało, blade i wilgotne. Nie reagujące na nic.

Jej oczy. Te jej błękitne oczy, zawsze pełne życia i energii, teraz puste i zastygłe.

Śwąd prochu strzelniczego i metaliczny zapach nieoczekiwanej śmierci unoszące się wokół nas jak mgła.

Ból. Serca — z powodu tego, co powoli do mnie docierało — i ramion — od uciskania jej klatki piersiowej, gdy próbowałem zmusić ją do powrotu do życia.

Jej usta. Zimne. Fioletowe.

Brzmienie mojego głosu, który błaga ją, by była silna. Żeby została ze mną.

Chaos. Czyjeś ręce odciągające mnie, żebym ustąpił miejsca lekarzom. Chociaż i tak nie mieli już nic do zrobienia.

Chłód, który poczułem, gdy wkładali ją do samochodu, i niekontrolowane drżenie z nadmiaru przeżyć. Skupiłem się wtedy na chłódzie spowijającym moje ciało niczym koc, bo wolałem to niż poczucie winy, które stopniowo wślizgiwało się w moją psychikę i duszę.

Nie ochroniłem jej. Próbowałem. Ale poniosłem klęskę.

— Tanner! — Głos Rafe'a wrywa mnie z odtwarzanego bez przerwy w mojej głowie koszmaru. Chwilę trwa, zanim udaje mi się wrócić z tej bolesnej wędrówki w przeszłość.

— Tak. Sorry. — Przeciagam dłonią nad górną wargą, ocierając kropelki potu, które się tam pojawiły. — Ja...

— Zamyśliłeś się? Powiedziałem, że szukasz samobójczej misji.

— To bzdura i dobrze o tym wiesz. Wiadomo, że chodzi o materiał do reportażu. Zawsze. — Wkurza mnie to, że muszę się tłumaczyć, bo zazwyczaj pyta tylko o to, czy jestem już spakowany.

— Patrząc na twoje nastawienie, boję się, że sam będziesz materiałem do reportażu. — Jego sarkazm jeszcze bardziej mnie wkurza, chociaż wiem, że celowo mnie prowokuje. — Potrzebujesz niebezpieczeństwa, dreszczu emocji, miejsca, w którym będziesz mógł ryzykować życiem, żeby ukarać się za to, że nie uratowałeś Stelli? — Opiera ręce na blacie, prostuje się i patrzy na mnie z góry zza biurka, jakby udzielał mi milczącej reprimendy. Wytrzymuję jego spojrzenie, bo chociaż ma sporo racji, jest też jednocześnie w błędzie.

— Czyżbym nie był twoim najlepszym reporterem? — To bezczelne pytanie, ale dobrze wiem, że tak właśnie jest. Odwracam się na chwilę w stronę okna, po czym siadam z powrotem na krześle i chwytam się dłońmi za kolana. Gdy w końcu podnoszę wzrok na niego, dokładam wszelkich starań, żeby zauważył zuchwałość mojego spojrzenia.

— Nie na tym polega problem. Chodzi...

— Ściemniasz! — Wstaję gwałtownie, a odgłos odepchniętego kolanami krzesła podkreśla moje słowa. — Chodzi o to, że ktoś musi tam pojechać, a szkoda, żeby jakiś żółtodziób tam zginął, bo nie zna realiów. Potrafię to zrobić lepiej niż ktokolwiek inny.

— Wypalisz się, człowieku. Od lat dajesz z siebie wszystko... a teraz, po tym... Wiesz, minęło dopiero dwa i pół miesiąca...

— Ale ja za chwilę zwariuję z nudów! — krzyczę, wyrzucając dłonie w górę, szybko jednak powściągam emocje. Muszę mu pokazać, że potrafię się opanować, bo wtedy wyśle mnie w teren i będę mógł mu udowodnić, że jestem cennym zasobem, a nie ryzykantem, za jakiego mnie uważa. Owszem, jestem ryzykantem, ale on nie musi tego wiedzieć. — Weź mnie do składu, trenerze. Błagam cię, Rafe.

Potrzebuję tego, muszę się wyrwać z Dodge i wrócić tam, gdzie mi dobrze i gdzie czuję się jak w domu... — Moje błaganie jest żałosne, ale jestem zdesperowany.

— Jeśli domem jest dla ciebie obsadzony przez dziennikarzy hotel na jakimś zadupiu, to naprawdę mi ciebie żal, stary... — Milknie i spogląda mi badawczo w oczy. W jego spojrzeniu jest współczucie, zrozumienie i litość, a ja nienawidzę litości.

— To nie mój dom, ale tego teraz potrzebuję. Łatwiej mi będzie uporać się z tym wszystkim... bo będę musiał się skupić na pracy, a nie na niej. — Ani na jej pogrzebie i rozmowie z jej rodzicami oraz na niedoszłym wyjeździe na Ibizę, który mieliśmy zaplanowany tydzień później.

— Rozumiem, Tanner. Wszystko... cholera — mówi i odchodzi od biurka. Wkłada ręce do kieszeni, odwraca się w stronę okna i wzdycha. Potem odwraca się do mnie. — Zobaczmy, co mogę zrobić. Nawet nie mam jeszcze nowego... — Milknie, chociaż obaj dobrze wiemy, co chciał powiedzieć.

W domu na komodzie mam jeden z jej aparatów z kartą pamięci, na której wciąż są zdjęcia z naszej ostatniej wspólnej nocy. Nie jestem w stanie ich obejrzeć. Szkoda, bo może gdybym to zrobił, zniknęłyby te okropne, prześladowające mnie obrazy.

— Rafe, jest, jak jest. Możesz to wypowiadać na głos, bo muszę do tego przywyknąć: nowego fotografa.

Wiem, że jemu też nie jest łatwo. W trójkę zaczynaliśmy w tej branży jako młodzi ludzie rzućeni na głęboką wodę. A dziś jedno z nas jest szefem, drugie musi wrócić na tę głęboką wodę, bo szuka zapomnienia, a trzecie nie żyje.

— Tak czy siak, moim zdaniem powinieneś zostać jeszcze przez jakiś czas w Stanach. Spędź trochę czasu z siostrą i jej rodziną. Nabierz dystansu.

— Mam tyle dystansu, ile potrzebuję, dzięki. — Zachowuję się jak sarkastyczny dupek, ale on jest jedną z osób, które powinny doskonale rozumieć moją potrzebę powrotu. — Słuchaj, nie przyj-

muszę odmowy. Zrób, jak uważasz, stary, ale albo pozwolisz mi tam wrócić, albo idę do CNN. Słyszałem, że kogoś szukają.

Wiem, że to może go przekonać, bo słyszał o bonusach, jakie oferowali mi szefowie CNN, gdy próbowali mnie skusić do przejścia do nich. Sądząc po jego szeroko otwartych oczach i zaciśniętej szczęce, chyba się udało.

— Muszę do tego przekonać górę — mówi, spoglądając w sufit. — Oni uważają, że ty... — Milknie, a jego niedokończona myśl wznieca burzę myśli w mojej głowie.

— Sugerujesz, że winią mnie za śmierć Stelli? — Muszę jakoś stłumić gniew, więc odchodzę w przeciwną stronę, przeczesując dłonią włosy. Są poczochrane i nieco zbyt długie, ale ostatnio niespecjalnie przejmowałem się swoim wyglądem.

— Ja tego nie powiedziałem. — W jego głosie wyraźnie słychać zmęczenie rozwiązywaniem moich problemów.

— Nie musiałeś. Żyję z tym każdego cholernego dnia... Ale, jak mówiłem, jest jeszcze „najbardziej wiarygodne źródło informacji” — rzucam drwiąco slogan CNN, po czym unoszę brwi, żeby nie było wątpliwości co do moich zamiarów. A potem ruszam w stronę drzwi. — Sprawdź mnie — mówię przez ramię, przechodząc przez próg.

Po takim zagranii mogę tylko mieć nadzieję, że moja groźba zadziała.

# PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION



- 1. ZAREJESTRUJ SIĘ**
- 2. PREZENTUJ KSIĄŻKI**
- 3. ZBIERAJ PROWIZJĘ**

Zmień swoją stronę WWW  
w działający bankomat!

**Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!**

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA WYDAWNICZA



**Helion SA**

# W miłości i na wojnie wszystkie chwytły dozwolone!

Życie korespondenta wojennego Tannera Thomasa zmienia się bezpowrotnie, gdy podczas jednej z reporterskich wypraw ginie Stella — jego narzeczona, a jednocześnie fotografka, z którą współpracował przez ostatnie dziesięć lat. Targany bólem rzuca się w wir kolejnych niebezpieczeństw, by choć na chwilę zapomnieć o tej stracie. Pomaga mu w tym Beaux Croslyn, nowa partnerka zawodowa, dla której Tanner — z wzajemnością — traci głowę.

Beaux w niczym nie przypomina typowej kobiety. Nie chce rozmawiać o swoich sekretach i nie chce się angażować, ale próbuje przyciągnąć Tannera bliżej, żeby ukryć się we mgle wzajemnego pożądania. Niestety, jej przeszłość zaczyna zagrażać ich relacji, a nawet życiu. Wówczas reporter postanawia za wszelką cenę odkryć prawdę.

Pełna sekretów, namiętności i adrenaliny opowieść o miłości wbrew wszelkim regułom, postanowieniom i obietnicom. Czy Tanner i Beaux mogą liczyć na odrobinę szczęścia?

*Driven* jest debiutanckim cyklem powieści K. BROMBERG. Książki te trudno zaliczyć do zwykłych romansów. Są czymś więcej: emocjonującą, niepokojąco wciągającą podróżą w świat pełen namiętności, pożądania i nieokiełznanej pasji. Sama K. Bromberg jest powściągliwą panią domu i doskonale zorganizowaną mamą. Kolejne książki z serii *Driven* są niezwykle ciepło oceniane m.in. przez „New York Timesa” i „USA Today”, a niezliczone rzesze czytelniczek niecierpliwie wyczekują każdej nowej powieści.

*Realna, skomplikowana, pełna ognistej namiętności  
— od pierwszej do ostatniej kartki!*



Księgarnia internetowa:  
<http://editio.pl>

Zamówienia telefoniczne:  
**0 801 339900**  
**0 601 339900**

Sprawdź najnowsze promocje:  
● <http://editio.pl/promocje>  
Książki najchętniej czytane:  
● <http://editio.pl/bestsellery>  
Zamów informacje o nowościach:  
● <http://editio.pl/nowosci>

Hellon SA  
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice  
tel.: 32 230 98 63  
e-mail: [editio@editio.pl](mailto:editio@editio.pl)  
<http://editio.pl>

ebook dostępny wyłącznie na:  
**ebookpoint<sup>PL</sup>**

